

Krzyż jak tarcza

Przygotowujemy się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Zgłębiamy prawdy wiary, zbieramy podpisy, zaliczamy pytania. Spróbujmy dziś postawić sobie trzy pytania i znaleźć na nie odpowiedzi.

Co to jest świat duchowy?

Za pomocą naszych zmysłów jesteśmy w stanie poznawać świat materialny, który nas otacza i potrafi zachwycić. Bylibyśmy w pewien sposób „ułomni”, gdybyśmy zlekceważyli świat, którego nie sposób poznać zmysłami. Ale czy to oznacza, że w ogóle nie jesteśmy w stanie go poznać? Czym, w takim razie, jest ten świat duchowy? Pan Bóg jest duchem i zanim stworzył materię, powołał do istnienia byty duchowe. Stworzył aniołów. Aniołowie nie mają ciała, lecz mają rozum i wolną wolę. Znamy imiona niektórych: archanioł Rafał, Michał i Gabriel. Wiemy, że z woli Bożej każdy człowiek ma swojego anioła stróża, który ma nas chronić i pomagać nam w drodze do zbawienia. My nie widzimy aniołów, ale niektórzy święci mieli łaskę je widzieć i przyjaźnić się z nimi. Św. o. Pio każdego dnia spotykał się z aniołami stróżami ludzi potrzebujących modlitwy, jego anioł stróż pomagał mu nawet tłumaczyć listy, które pisane były w obcych językach. Do ludzi, którzy zwracali się o pomoc, o. Pio mówił: „Przyślij mi swojego Anioła Stróża, on nie potrzebuje biletu na pociąg ani nie zdiera butów”. Zaprzyjajnij się ze swoim aniołem stróżem! Pan Bóg dał ci go, aby ci pomagał.

Czy złe duchy istnieją naprawdę?

Gdy Pan Bóg stworzył aniołów i obdarzył ich wolną wolą i rozumem daleko doskonalszym niż nasz, niektórzy spośród nich zbuntowali się i odmówili posłuszeństwa Bogu, który jest samą miłością. Czym się wtedy stali? Bez Bożej miłości i światła stali się demonami. Z Pisma świętego znamy historię kuszenia Ewy w raju oraz kuszenia Pana Jezusa na pustyni. Ciekawe, że kiedy zły duch kusi Pana Jezusa, posługuje się cytatami z Pisma świętego. W jaki sposób Pan Jezus walczy ze złym duchem? Także za pomocą słowa Bożego!

Stadion Narodowy, lipiec 2013 roku, tysiące ludzi przybyły uwielbiać Pana Jezusa. Ks. John Bashobora rozpoczyna spotkanie modlitewne od pytania: „Czy macie Pismo święte?”.

Podnosi się wiele rąk. Ks. pyta dalej: „Czy macie ze sobą, tu i teraz, Pismo święte?”. Ręce powoli się opuszczają. Ks. John opowiada: „Wyobraźcie sobie, że jesteście żołnierzami i idziecie na wojnę. Czy zabieracie ze sobą broń? Oczywiście! Jaki byłby na wojnie pożytek z żołnierzy, którzy nie noszą ze sobą broni?”. Przeciwno wrogom naszego zbawienia potrzebujemy wyjątkowej broni. Słowa Bożego i modlitwy. Od czego zaczynamy każdą modlitwę? Od znaku krzyża świętego. Na krzyżu Pan Jezus zbawił nas od grzechu, śmierci i szatana. Jednak życie nasze nie jest wolne od działania złego ducha. Demon może mieć na nas wpływ, a my możemy i powinniśmy się przed nim bronić.

Co to znaczy, że krzyż jest tarczą i egzorcyzmem?

Egzorcyzm to chrześcijański obrzęd mający na celu usunięcie wpływu złego ducha na konkretnego człowieka. Zły duch działa na każdego człowieka w sposób „zwyczajny”, przez pokusy. Jeśli człowiek odrzuca Boga i wchodzi w grzechy, tym samym w jakiś sposób oddaje się w niewolę złemu duchowi. Zły duch może człowieka dręczyć, niewolić i w końcu opętać. Ale ani przez moment nie pozostajemy sami w tych zmaganiach ze złem. Pan Jezus pragnie, abyśmy przez modlitwę walczyli ze złem i ostatecznie je pokonali. Przychodzi do nas w swoim świętym słowie i pragnie, aby znak krzyża świętego chronił nas nieustannie, bo też nieustanna jest walka, która toczy się o nasze zbawienie, czyli życie wieczne. Wielokrotnie podczas modlitwy o uwolnienie, kiedy kapłan kreśli znak krzyża na osobie zniewolonej, widzimy moc Jezusa, która płynie z tego znaku. Kiedy krzyż jest przykładany do ciała tej osoby, widzimy jak diabeł przegrywa. Za każdym razem, gdy przyjmujemy błogosławieństwo na Mszy świętej i kapłan nas błogosławi, my kreślimy na swoim ciele znak krzyża.

Specjalną modlitwą, która zawiera znak krzyża świętego, jest egzorcyzm św. Benedykta. Św. Benedykt miał wielkie nabożeństwo do krzyża świętego jako znaku zbawczej miłości Jezusa Chrystusa. Często czynił znak krzyża. Z jego pomocą pokonywał własne ciężkie pokusy. W życiu św. Benedykta Bóg mocą tego znaku w cudowny sposób niweczył złe zamiary i omamy szatańskie. Czy sam znak krzyża obroni nas przed złem? Czy wystarczy nosić krzyżyk na szyi, aby czuć się bezpiecznie? Chrześcijanie nie wierzą w amulety, ani w magiczne zaklęcia. Wierzymy w żywego Jezusa Chrystusa, który nas zbawia z miłości, a czyni to właśnie przez krzyż, śmierć i zmartwychwstanie. Jesteśmy zaproszeni, aby z Chrystusem przeżywać krzyż i śmierć, abyśmy mogli z Chrystusem zmartwychwstać. I tego wszystkiego nie da się uczynić bez krzyża. Uczestnicy rekolekcji we Wspólnocie Przymierza Rodzin Mamre są zaproszeni

do przyjęcia krzyża w swoim życiu. Kapłan trzyma krzyż, a uczestnik obejmuje krzyż dłońmi i słyszy pytanie: „Czy w swoje ręce przyjmujesz Moją wolę, nawet jeśli okaże się ona krzyżem?”.

Jaka byłaby moja odpowiedź?

Ks. Damian Zalewski